

DIENNIK DOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Braków
P. J.
Biblioteka Uniwersytecka

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4:20
z dostawą do domu... „ 4:50
na prowincji... „ 4:50
za granicą... „ 6:50
Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 176.142.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Reorganizacja najwyższych władz wojsk.

Dekret Prezydenta o najwyższych władzach wojsk.

WARSZAWA, 7-go sierpnia. (Tel. wł.). Dnia 6. sierpnia okazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wydaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa:

Na zasadzie art. 44. nst. 6. w konstytucji i ustawy z dnia 2. sierpnia b. r. o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, postanawiam co następuje:

Akty Prezydenta regulujące w sposób ogólny w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa, nie zastrzeżone w konstytucji dla władzy ustawodawczej, wydawane będą w postaci dekretów Prezydenta Rzplitej, kontrasygnowane przez ministra spraw wojsk. i ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“.

Główne artykuły dekretu Prezydenta Rzplitej o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu generalnego inspektoratu sił zbrojnych są:

Art. 1) Prezydent Rzplitej jako naczelny zwierzchnik sił zbrojnych Państwa sprawuje nad nimi dowództwo przez ministra spraw wojsk., wydaje dekry w sprawach, które nie wymagają zatwierdzenia ustawodawczego, mianuje i zwalnia a) na podstawie uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek ministra spraw wojsk., generalnego inspektora sił zbrojnych, podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw wojsk. i szefa sztabu gener. — b) na wniosek ministra spraw wojsk. na stanowiska dowódców dywizji równorzęd-

nych i wyższych — c) na wniosek ministra spraw wojsk. nadaje pierwsze i następne stopnie oficerskie.

Art. 2) Minister spraw wojsk. dowodzi bezpośrednio siłami zbrojnymi państwa i kieruje sprawami tychże. — Mianowania i zwolnienia ze stanowisk wojskowych nie zastrzeżonych przez Prezydenta Rzplitej należą do ministra spraw wojsk. względnie do przełożonych upoważnionych przez niego. — Minister spraw wojsk. ponosi odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za swoją działalność w urzędzie.

Art. 3) Generalny inspektor sił zbrojnych jest generałem przewidzianym na naczelnego wodza. — Jest on stałym zastępcą ministra spraw wojsk. we wszystkich sprawach dotyczących przygotowania sił zbrojnych państwa do obrony na wypadek konfliktu zbrojnego.

Art. 4) Generalnemu inspektorowi sił zbrojnych podlegają bezpośrednio: sztab generalny z szefem sztabu generalnego na czele, inspektorowie armji wraz z podległymi oficerami.

Art. 5) Wnioski co do obsady stanowisk dowódców pułków i wyższych minister spr. wojsk. uzgodni z generalnym inspektorem sił zbrojnych.

Art. 6) Minister spraw wojsk. i generalny inspektor sił zbrojnych są członkami Obrony Państwa.

Dekret ten podpisany jest przez Prezydenta Rzplitej i kontrasygnowany przez ministra spraw wojsk.

Uroczystości legionowe w Kielcach.

WARSZAWA, 7-go sierpnia. (Tel. wł.). Dziś wyjechał autem do Kielc na uroczystości legionowe marsz. Piłsudski z małżonką, Marszałkowi towarzyszy major Prystor.

Wieczorem wyjechał do Kielc min. spr. zagr. Zaleski z małżonką, min. spr. wewn. Młodzianowski, min. ref. roln. Staniewicz oraz min. przem. i handlu Kwiatkowski.

Również wyjechali do Kielc komisarz rządu m. Warszawy gen. Składowski, szef kancelarii cyw. Prezydenta Car, szef gabinetu wojsk. pułk. szt. gen. Zahorski, oraz cały szereg generałów, a m. in. gen. Wróblewski, komendant korpusu w Warszawie.

Likwidacja przedstawicielstwa handlowego w Estonji.

MOSKWA, 7. 8. (A. W.). Na radzie komisarzy ludowych zapadła decyzja ostatecznej likwidacji przedstawicielstwa handlowego Sowieców w Estonji. Decyzja tłumaczona jest bojkotem handlowym stosowanym przez sferę gospodarczą Estonji wobec państw S. S. S. R. Prasa tutejsza obwinia oczywiście Anglię jako inspiratorkę bojkotu, pisząc, iż stosunki gospodarcze S. S. S. R. z państwami bałtyckimi tak dalece się zmniejszyły, że zachodzi możliwość dalszych likwidacji sowieckich reprezentacji handlowych w krajach bałtyckich.

W epoce „moralnego odrodzenia”.

Skandaliczne zajście w Jeziornie.

Aresztowanie 20 strajkujących robotników.

WARSZAWA, 7-go sierpnia. (Tel. wł.). Otrzymałmy dzisiaj wiadomość o zaarrestowaniu w czwartek w Jeziornie 10 robotników oraz w piątek następnym 10 robotników. Aresztowani oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego, który oskarża ich z art. 122 (opór przeciw policji).

To niebawem przesładowanie zupełnie spokojnie zachowujących się robotników, stosowane jest na rozkaz dyr. fabryki papieru Kowalewskiego, który wydaje telefonicznie rozporządzenia policji państwowej.

Jak dowiadujemy się w dalszym ciągu, aresztowanych traktuje się tam jako zakładników. Jeżeli policja nie znajduje w mieszkaniu robotnika, którego szuka, to aresztuje członków rodziny. W jednym wypadku oderwano robotnicę od ciężko chorego dziecka.

W całej osadzie fabrycznej panuje straszne zamieszanie i popłoch wśród robotników. Wielu robotników opuściło Jeziorno, kryjąc się po okolicznych lasach.

Wobec tych wiadomości, sekretariat Komisji Centralnej Związków Zaw. zwrócił się dziś rano do ministra pracy z żądaniem natychmiastowego zbadania postępowania policji względem strajkujących i spowodowania natychmiastowego cofnięcia represyj stosowanych wobec strajkujących robotników.

OPERACJA GEN. SOSNKOWSKIEGO.

WARSZAWA 7. 8. (AW). Gen. Sosnkowski zmuszony był poddać się ponownej operacji. Obecnie czuje się znacznie lepiej.

POSELSTWO SOWIECKIE O WYDARZENIACH W ROSJI.

WARSZAWA 7. 8. (AW). Poselstwo sowieckie zwołuje na poniedziałek konferencję prasową, na której pos. SSSR. Wojkow będzie usiłował przedstawić sytuację w Rosji, w myśl życzeń rządu sowieckiego.

WYJAZD PREZYDENTA I PREMIERA DO SPAŁY.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). Dziś o godz. 11 przedpołudniem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w towarzystwie kpt. Nagórskiego do Spały, skąd powróci w poniedziałek. Gościem Pana Prezydenta przez te dni będzie prem. Bartel.

OLBRZYMIĘ POŻARY LASÓW.

MISCULA, 7. 8. (AW). Od dnia 21. lipca płoną tu na wielkiej przestrzeni lasy. Miasto Ashferd znajduje się w środku morza płomieni. W sąsiednim stanie Wyoming znajduje się 125.000 morgów lasu w płomieniach.

Piekło rosyjskie w świetle oświadczeń oficjalnych.

W związku z wypadkami w Rosji, które nie mogą być uważane za przemijający epizod, warto zapoznać się z sowieckimi deklaracjami oficjalnymi, poprzedzającymi ostatnie wydarzenia.

Na jednym z wszechzwiązkowych zjazdów gospodarczych, dał niedawno Dzierżyński następujący obraz stanu sowieckiego przemysłu i jego widoków.

„Wyczerpaliśmy kapitał zakładowy, który nam się dostał od burżuazji... Jest on już w znacznym stopniu znoszony i trzeba go odnowić. Doznajemy wielkiego głodu towarów. Wyczerpaliśmy nasz zapas kwalifikowanej siły roboczej i personelu technicznego. Jeżeli pominiemy te galecze przemysłu, w których robotnicy byli eksploatowani w sposób niemożliwy i gdzie płaca robotników jest obecnie wyższa od przedwojennej — to widzimy, że zarobki robotników nie dochodzą dziś skąd przedwojennej... Weszliśmy na brzeg opóźnienia wypłaty zarobków“.

„Są między nami towarzysze — wyjaśniał dalej Dzierżyński — których ogarnęła panika, którzy się gubią wśród tych trudności, którzy tracą równowagę i nie widzą wyjścia“.

Dzierżyński sprzeciwiał się pociągnięciu podatków od chłopów, jako że „włościaństwo dźwiga na sobie największy ciężar rewolucji i wojny cywilnej“.

Odrzucał również projekt użycia kapitału prywatnego, twierdząc: — „nie myślimy bynajmniej przy pomocy ich rozwoju przebudowywać nasze gospodarstwo narodowe. My obecnie mamy na celu nie tworzenie burżuazji i kulaństwa, lecz przeciwnie zmniejszenie ich wzrostu i tworzenie najwęższych ramek ich rozbudowy“.

Narodowe gospodarstwo należy odnowić kosztem pracy — powiada Dzierżyński — lepszej jej organizacji, oszczędności itp.

Na konferencji francusko-sowieckiej w Paryżu dnia 30 czerwca przedstawił Rakowski obraz ekonomiczny Rosji:

„Przed wojną — mówił p. Rakowski — przeciętny dochód jednostki wynosił w Stanach Zjednoczonych 351 dolarów rocznie w Anglii 237 dolarów, we Francji 182,50

we Włoszech 108, a w Rosji 43,10. Naturalnie dochód czysty był od tych cyfr znacznie niższy. I należy pamiętać, że tam, gdzie dochód jednostki zaledwie wystarcza na podtrzymanie życia, wszelkie zwiększenie podatków musi pociągnąć za sobą bardzo groźne skutki — perspektywy głodu i epidemii...“ Tak jest u nas — twierdził przemówca.

„W Rosji do wojny rząd pobierał na korzyść państwowego budżetu około 13 procent narodowego dochodu. Ten procentowy stosunek pozostał mniej więcej takim samym, lecz płatnicze możliwości ludności rosyjskiej w porównaniu z czasem przedwojennym obniżyły się o 30 proc.“

„Nasz budżet w tem znaczeniu ujęty jest budżetem głodowym. Gdybyśmy chcieli mieć takie drogi, jak wasze francuskie, musielibyśmy wydać jednorazowo 10 miliardów rubli i wnieść do naszych rocznych budżetów 1 miliard na ich utrzymanie.“

„Rząd SSSR nie mógł desygnować w budżecie roku ubiegłego na oświatę ludową więcej niż 116 milionów rubli; w roku bieżącym asygnowano na ten cel 188 milionów, co stanowi zaledwie 1 rubel 25 kopiejek na duszę. Nawet w większych miastach sieć szkolna jest niewystarczająca, a na prowincji sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej. Zwłaszcza na Syberji, gdzie szkoły obsługują zaledwie 30 do 35 procent ludności miejscowej“.

Inne fakty stwierdzają również moje założenia. Dlatego, aby tylko podtrzymać nasze domy mieszkalne w ich stanie obecnym, musielibyśmy wydawać 1 miliard rocznie, nie osiągnawszy nawet tych norm prymitywnych jakich wymaga higiena elementarna. Sumy, które wydajemy na potrzeby zdrowotne ludności są prosto śmieszne. Lekarz wiejski, pozostający na służbie rządowej, otrzymuje 50 rubli miesięcznie i musi sam ponosić koszt swoich wyjazdów“.

„Nasze ambulatorja wiejskie wydają na lekarstwa po 8 kopiejek na duszę miesięcznie. W gubernji Smoleńskiej suma ta wynosi zaledwie — kopiejek trzy! Rewizja urzędowa stwierdziła, że w 39 gminach jedno łóżko szpitalne wypada na 6.600 ludności“.

„Wojna światowa i wojny cywilne — mówił dalej p. Rakowski — zostawiły nam w spadku straszne zniszczenie. Sama wojna światowa kosztowała Rosję 50 miliardów rubli. Koszta wojny domowej były jeszcze większe. Cała Rosja z wyjątkiem kilku centralnych gubernji była zniszczona i w niektórych prowincjach stała się podobna do waszych departamentów północnych. Dochód narodowy, który przed wojną równał się 15 miliardom rubli, w roku 1921 spadł do 4 miliardów“.

Wybitny nasz ekspert, profesor Kaffenhaus, stwierdził, że wartość narodowego kapitału na terytorjum SSSR, równała się do wojny 51 miliardom rubli, a obecnie wynosi 36 miliardów 850 milj., to znaczy, że się zmniejszyła o 32 proc. Gospodarstwo wiejskie straciło 28 proc. swojego kapitału, transport 30, przemysł i budownictwo 33“.

„Jeszcze w czasie wojny pożyczaliśmy sojusznikom 40 proc. zapasu naszego złota, jego większość była wywieziona przez Kółczaka Czechosłowaków, Wrangla i przez Niemców po Brześciu Litewskim“.

„W czasach blokady byliśmy zmuszeni sprzedać 600 milionów złotych rubli ze stratą 25 proc.“

Deficyt naszego zeszłorocznego bilansu państwowego dochodzi do 275 milionów rubli złotych. Marzyliśmy przez pewien czas o uczynieniu wielkiego kroku na drodze odbudowy kraju, lecz niedostatecznie pomyślny stan urodzajów skrócił znacznie wyasygnowane na te cele kredyty. Już wielki uczyony Mendielejew stwierdził, że jeśliby naród rosyjski zechciał jadać do syta, nie możnaby było wyeksportować z kraju ani jednego ziarnka żyta. My zaś, chcąc doprowadzić wywóz zboża do przedwojennej normy, musimy zwiększyć produkcję rolną o przeszło 30 proc.“

„Oto panowie, bilans wojny i wojny domowej w SSSR.“

Jest to również bilans tych trudności wewnętrznych, na tle których rozwija się obecnie kryzys władzy sowieckiej w Rosji.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO KIELC.

WARSZAWA 7. 8. (AW). Dziś przyjeżdża do Kielc na zjazd Legjonistów min. spr. wojsk. marszałek Piłsudski. Powrót do Warszawy nastąpi w poniedziałek.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Feliks Dzierżyński.

Kobra w trawie.

Niedawno zmarły na tułaczce w Pradze pisarz rosyjski Arkadiusz Awerczenko, napisał poniższy złośliwy fejteton o krwawym Dzierżyńskim, zaopatrując go następującym wstępem:

Signny czekista i kat sowiecki, Feliks Dzierżyński — według gazet — bardzo kocha dzieci. Często odwiedza on dzieciątka w jednej z ochronek, pozostających pod jego protektoratem, i zawsze pieści się z młocnistwami.

W przytulisku dziecięcym brzmia okrzyki radości:

— Wujek przyjechał! Wujcio Feliks przyjechał!!!

— Spokojniej, dziatki, nie wieszajcie się i nie szarpecie mnie tak. No, widzisz, brzdącu jeden, o mało żeś kobury nie zerwał. Witajcie, towarzyszek nadzorczyń! Cóż, jak się mają moje sierotki?

— Jakto, sierotki? Mylicie się, towarzyszu Dzierżyński! Wszyscy oni mają ojców i matki.

— Hehe! Mieli ich, mieli, ale djabli wzięli. Ten bielasek, jak się nazywa?

— Zajcew.

— Aha, przypominam sobie. To sierota całkiem świeżutki. Od onegdaj. Zresztą

tęgo tata zachował się, jak zuch. Ani mrugnął. Jak mu na imię? Zdaje się, Wołodja? Wołodja! Pójdiesz do mnie na kolana? Będzie jazda galopem, jak na koniku. Cóż, dobrze? Teraz pocałuj wujka. A to co za dziecok? Czemu wilczkiem patrzysz?

— To synek Czubukowów. Ciągłe chce iść do mamy.

— Którzy to są?... Ach, wiem już! Ona przechowywała jakieś li ty spiskowców. Kobieta arcypikantna! Taka z pieprzykiem... Mój pomocnik chciał uniznąć się do niej podczas śledztwa, a wtedy ona, proszę sobie wyobrazić, nawpół rozebrana — dała susa ku oknu i wdół. Na miazgę! Niech pani da syneczkowi czekoladkę ode mnie. No, a ty, grubasku? Jak się nazywasz?

— Fedja Salazkin.

— A, Salazkin! Twój tatuś jest, zdaje się, profesorem?

— N... nie wiem. Nazywa się Anatolij (Uwolicz.)

— Właśnie, właśnie. Jakby u'al. Spratny malec i zdaje się, jedyny — nie sierota. A w niedziele bywasz ty w domu?

— Bywam.

— A tatuś dostaje jakieś listy?

— Dostaje.

— Co za cudowne dzieciątko? A wice, Fedja, jak tata dostanie jakie liściki — ty je cichaczem wetknij do kieszonki i mnie tutaj przynieś, a ja cię już za to wynagrodzę, jak się należy; dostaniesz i ciagutkę i jabłuszko tak rumiane, jak twoja babcia. Tyłko mamusi nie wypapłaj nie o tych li-

ściskach, dobrze? No, teraz idź i poskacz sobie!... A ty, dziewczuszko, czemu płaczesz?

— Tatusia mi żal!

— Ee... To wcale nie jest ładnie — taką płakać. Dlaczegoż to żal ci tatusia?

— Zabrano go do Cze-ki.

— Jacy to źli wujaszkwowie. Za cóż go wzięli?

— Że podobno jakiś plan zrobił. A tymczasem to nie on wcale. Do nas przychodził jakiś taki oficerek i on razem z tatusiem...

— Poczekaj, poczekij, fufelku. Co za oficerek? Pójdź do mnie na kolana i porządnie opowiedz. Jak się nazywa ten oficerek?

— Jaki ładny twój lańcuszek. A masz i zegarek?

— Mam.

— Daj mi posłuchać, jak robi tik-tak.

— No, weź. Ty słuchaj zegarka, a ja

cię będę słuchać.

— Czekał, wujko Feliksie! Wiesz co! masz akurat taki zegarek, jak tatuś. Nawet monogram taki sam... i literki. Posłuchaj! Przecież to zegarek mego tatusia.

— Ależ to obrotna dziewczeczka — od razu poznała! Twój tatuś mi go podarował.

— To widocznie cię kocha?

— I jak jeszcze! Po rękach mnie całował. A więc któż to jest tamten oficerek?

— Wychodząc, wujek Feliks mówił z wielką tklivością:

— Jakież to zachwycające dzieci, te sierotki! Tylko z nimi wypożyczyć może dusza po całej tej prozie życiowej...

Z prasy ukraińskiej.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

„Dilo“ analizując sprawę utworzenia ukraińskiego uniwersytetu w Polsce i wszelkie w tym kierunku pertraktacje pisze:

Sprawa państwowego uniwersytetu dla Ukraińców przechodziła w Polsce już najróżnorodniejsze etapy.

Nie wyprowadzi jej na drogi realnego rozwiązania nawet układ z 26. sierpnia 1922 r. Nie mógł jej też wyprowadzić, bo był przeznaczony nie dla zrealizowania sprawy, ale dla eksportu przed ententą, przed Radą ambasadorów. Dla zaspokojenia opinii Europy, polski rząd robił nawet próby już po 13. wrześniu 1923 r. czem porozumienia się z ukraińskimi kołami, w sprawie uniwersytetu.

Wszystko to było dobrze pomyślane, ale źle zaaranżowaną komedią. Wszystkie te próby za pośrednictwem Łosia i Daniłowicza miały jawnie prowokacyjny charakter, robione były niby to w tajemnicy przed miejscowymi wszechpójakami, a miały jeden cel: pokazać przed światem niby to „dobrą wolę“ w sprawie zażalenia uniwersytetu, która zawsze rozbiła się, jak twierdziły to nieraz urzędowe czynniki z powodu negatywnego stanowiska Ukraińców w tej sprawie.

Jakżeż świat dowiedział się o tem, że to wszystko odbywało się w tajemnicy? Sprawa przedstawia się zupełnie prosto. Ukraińcy na prowokacyjne propozycje pośrednictwa typów w rodzaju Łosia, Daniłowicza, a nawet Iłkowa reagowali w swej prasie. Polska t. zw. narodowa prasa podchwyttywała to i profesowała przeciw jakimukolwiek rozwiązaniu uniwersyteckiej sprawy.

Bezkompromisowy St. Grabski zainicjował nadzwyczaj misternie wiadomą historję z uniwersytecką komisją dla tworzenia jakiegoś „Studium“ dla Ukraińców w Krakowie. On z góry przewidywał, że Ukraińcy na żadne „Studia“ nie zgodzą się, a temsamem liczył na całkowite niuancanie się zaaranżowanej historii.

I wkrótce osiągnął, co chciał. Komisja nie weszła w życie, a St. Grabski głosił przed światem, że to i rząd mówił, chcieli a Ukraińcy sami nie chcą zażalić sprawy uniwersyteckiej. To była prowokacja większego kalibru i po jej udaniu się, myślał Grabski całą sprawę pogrzebać.

W nową zupełnie fazę weszła sprawa uniwersytetu ukraińskiego po przewrocie majowym. Obecny min. Sujkowski wyjaśnił, że sprawę uniwersytetu chce ruszyć z miejsca.

Omawiając następnie wywiad udzielony przez ministra Sujkowskiego, przedstawicielowi Polskiej Agt. Publicyst. „Dilo“ pisze:

Mówiąc inaczej — minister stwierdził, że chce sprawę uniwersytecką rozwiązać bez udziału Ukraińców i bez ich opinii w tej sprawie, albo chce im narzucić to, co jemu i jego rządowi spodoba się.

Wczoraj dostaliśmy informacje, że min. Sujkowski zaczyna praktycznie rozwiązywać sprawę Uniwersytetu bez udziału Ukraińców.

A więc robi się „Studjum“. Dają jak słyszeliśmy, niektórym z młodszymi adeptów nauki nawet świadectwa odejścia z gimnazjów dla objęcia nauczycielskich stanowisk w „Studjum“. My nie możemy nigdy zadowolic się surogatem wysokiej szkoły a przedewszystkiem tworzeniem w Krakowie, daleko do ukraińskiego jądra, od ukraińskich naukowo-kulturalnych środków. Rozwiązanie tej bolesnej dla nas uniwersyteckiej sprawy możliwe jest tylko po myśli i intencji nagłego wniosku jaki postawiła w sejmie Ukraińska parlamentarna reprezentacja, w którym jest projekt, o założenie pełnego ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Ten wniosek zajęła do dzisiejszego dnia w komisji sejmowej, i nikt nie zwraca na niego uwagi.

W ten sposób można tylko tę sprawę rozwiązać, a nie inaczej.

rzyć i przemawia również to, że jest o kilka szyllingów na tonie tańszy od węgla zagranicznego (w Rotterdamie i Hamburgu), który przy tendencji wzrostowej kosztuje obecnie około 22 - 23 szyl. tona. Mimo niskich cen eksport zupełnie dobrze kalkuluje się naszym kopalniom.

Nasze zagraniczne rynki węglowe podzielić można na trzy kategorie. Do pierwszej należy grupa południowa: Austria, Węgry i Czechy, które utrzymamy niewątpliwie na przyszłość, do drugiej kraje Skandynawskie i Rosja, które również możemy utrzymać, do trzeciej wreszcie — Włochy i Francja zakwestjonowane na przyszłość konkurencją węgla zagranicznego. Między innymi mamy wszelkie dane utrzymać na szereg lat rynek rosyjski, który przed wojną sprowadzał z zagranicy około 6 milj. ton węgla.

Ożywienie eksportu węgla musi przyczynić się do podniesienia produkcji szeregu gałęzi przemysłu, mianowicie drzewnego, żelaznego, wytwórni wagonów i parowozów i t. d.

Węgiel polski dla Rosji.

Z Wilna donoszą: Przez stację graniczną Zachacie dnia 3 bm. przeszedł pierwszy pociąg towarowy do Mińska, naladowany węglem polskim. Tego dnia wieczorem przybył na tę stację pierwszy pociąg sowicki, naladowany rudą.

„Kara kościelna“ na Meksyk.

Telegram z Rzymu donosi:

We wtorek udzielono z kół Watykanu informacji, że od niedzieli republika meksykańska znajduje się pod interdyktem papieskim. W kościołach ustało odprawianie nabożeństw a wiernym nie udziela się żadnych sakramentów, z wyjątkiem sakramentu ostatniego namaszczenia.

Od roku 1606, w którym za pontyfikatu papieża Pawła V. obłożono interdyktem republikę Wenecką, papież nie czynili użytku z tej kary kościelnej w stosunku do żadnego państwa katolickiego, a zastosowanie dziś interdyktu do Meksyku, państwa z tak liczną ludnością katolicką, i to w rozmiarach „interdictum generale“ — na cały kraj wydarza się po raz pierwszy od przeszło 300 lat.

Według dalszych doniesień z Watykanu, panuje tam pogląd, że powodem zatargu między Kościołem a państwem w Meksyku jest zaborczość (?) prezydenta Meksyku Callesa który na rzecz państwa chciał zdobyć drogą konfiskaty wielkie majątki kościelne.

Wydalony z Meksyku legat papieski, Caspri, udal się do San Antonio w Teksas. Wyraził on nadzieję, że zatarg w Meksyku będzie można zakończyć w drodze kompromisu między duchowieństwem a rządem. W tym kierunku też zmierzała propozycja biskupów katolickich, aby sprawę statutu kościelnego w Meksyku przedłożyć do rozstrzygnięcia w drodze plebiscytu. Propozycję tę jednak, jak donosi telegram z Meksyku, prezydent Calles odrzucił. Odpadła więc, przynajmniej teraz, możliwość czasowego zawieszenia broni w starciach między katolikami a rządem.

W samym konflikcie więc, jak dotąd, nie nastąpiła żadna zmiana pod względem istotnym, zewnętrzne jednak przejawy zatargu osłabły, jak się zdaje, w ostatnich dniach bowiem niema wiadomości o jakichś ostrzejszych starciach lub zamieszkach. Świadczyłoby to, że rząd szybko opanował położenie, w czem niewątpliwie z pomocą przyszły mu były Związki zawodowe, które silnie stanęły po stronie rządu i rozwinęły wielką propagandę.

Ostatnie depeche z Meksyku stwierdzają, że prezydent Calles jest w zupełności panem sytuacji.

Antywojenna demonstracja berlińskiej młodzieży socjalist.

Z okazji 12-tej rocznicy wybuchu wojny światowej socjalistyczna młodzież berlińska urządziła wielki pochód demonstracyjny z Berlina do Moabit. Zgromadziło się około 4.000 młodzieży, a ponadto olbrzymie tłumy, które częstymi okrzykami wyrażały sympatię dla młodych bojowników o pokój ludów. Wieczorem około 10 godz. ruszył olbrzymi pochód wśród bojowych pieśni proletariackich. Bujały setki czerwonych chorągwi, płonęły setki pochodni, liczne transparenty i tablice dawały wymowny wyraz pa cyfistycznym poglądom młodzieży i jej wstrętu do militarystycznej doktryny. Napisy na tablicach i plakatach brzmiały: „Precz z nacjonalistycznymi podżeganiami do wojny“ — „Wojna imperjalistycznej wojnie!“ — „Polamcie karabiny!“ — „Nigdy już więcej nie może dojść do wojny!“

Jak olbrzymi świecący wąż posuwał się wielotysięczny pochód ulicami Berlina. Na placu Fryderyka Karola do zgromadzonych przemówił Feliks Fechenbach w następujące słowa:

„Młodzież woła! Woła do walki z rzezią

ludów! 12 lat minęło od tych strasznych dni, kiedy furja wojenna rozpoczęła swój niszczący pochód przez Europę. I cóż nam dały te 1 i pół lata wojny? Miljony zabitych, miliony kalek, miliony wdów i sierot, gospodarczą ruinę, inflację, nędzę, bezrobocie. Dość mamy tej krwawej kuracji! Walce ludów, do której prze kapitalistyczno - imperjalistyczna burżuazja, musi się przeciwstawić wyzwajająca ludy klasowa walka proletariatu. I młodzież socjalistyczna jest zorganizowana międzynarodowo, ponieważ w międzynarodowej pracy młodzieży leży rekojmia przyszłego pokoju. Wielkim niebezpieczeństwem jest szowinistyczna agitacja w szkole i w nacjonalistycznych związkach młodzieży. Na was spoczywa obowiązek dopomagać pracującej młodzieży wszystkich krajów do stworzenia stosunków, uniemożliwiających wojnę. I dlatego ślubowaniem młodzieży niech będzie: Wojna wojnie! Będziecie walczyli z podżegaczami do wojny ale nigdy nie będziemy żołnierzami w wojnie imperjalistycznej“.

Widoki na eksport węgla polskiego.

Produkcja równa się normie przedwojennej.

Zapytany, jakie są możliwości wywozu węgla, odpowiedział dyrektor p. Olszewski co następuje:

— Chwilowy zanik eksportu węgla angielskiego, (około 80 milj. ton rocznie) wytworzył na rynku światowym wyjątkowe konjunktury, które sprawiły, że nasz wywóz w krótkim czasie z 600—700 tysięcy ton podskoczył w czerwcu do 1.300 tys., w lipcu zaś do 1.500 tysięcy ton. Dołączając do tego spożycie krajowe — blisko 1 milion ton, otrzymamy produkcję miesięczną, wynoszącą ponad 2 i pół miliona ton, co równa się normie przedwojennej.

Na przyszłość trzeba jednak poważnie się liczyć z konkurencją angielską. Anglia posiada znakomite gatunki węgla, większą rutynę i więcej doświadczenia w organizacji eksportu. Nadto kopalnie angielskie mają tę wyższość nad naszymi, że odległość ich od portów wynosi przeciętnie 40 klm., wówczas, gdy nasze zagłębie węglowe odległe jest od portów o 600 klm.

Nie można jednak pominąć milezeniem szeregu okoliczności, przemawiających na naszą korzyść. Przedewszystkiem należy podnieść fakt, że węgiel nasz na rynkach obcych uznany został za dobry. Na jego ko-

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 8 sierpnia

ZARZĄD TOW. OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie swych członków, które to zebranie odbędzie się dziś przedpołudniem w sali przy ul. Bourlarda 5.

Na porządku dziennym znajduje się zmiana statutu i wnioski. Również omawianą będzie ważna sprawa stosunku lokatorów do gmin i rządu. Dlatego też pożądaną jest najliczniejsza obecność członków.

CENY ZBOŻA ZNIŻKIJĄ W DALSZYM CIĄGU Z powodu małego popytu, a zwiększonej podaży, ceny zboża mają tendencję zniżkową. Na giełdzie notowano wczoraj ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica nowa z natychmiastową dostawą 42, żyto 27.50, owses 27—27.50 zł.

DOLARY płać wczoraj Bank Polski w dalszym ciągu 8.98 zł.

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE MORFINISTÓW. Policja otrzymała poufne doniesienie, że Marja Hładon, Zofja Kowajszyn, Stanisława Burak, Józefa Baroszevska i Stefania Szobej nabywają morfinę w aptece Augensterna przy ul. Krasickich na sfałszowane recepty. W śledztwie zeznały niektóre z nich, że morfinę sprzedawał im niejaki Izio N. Podczas rewizji w mieszkaniu przy ul. Miodowej 1. 10 znaleziono w starym buciku Szobolówny 30 recept sfałszowanych na morfinę, z pieczęcią wojskowego szpitala oraz z podpisem dr. Frostiga. Szobel podała, że recepty te otrzymała od zmarłego art. majarza Jerzego Łukasiewicza, który wskutek nałogu morfinizowania się popadł w chorobę umysłową.

W naszym śledztwie ustalono jednak, że recepty te fałszował nałogowy kokainista 26-letni Stanisław Fiaszecki, b. plutonowy żandarmerji, który skradł pieczęć szpitala wojskowego. Fiaszecki zeznał, iż zmarły Łukasiewicz nauczył go rzekomo fałszować recepty na morfinę. Narkotyk ten nabywały na te podrobione recepty Szobolówna wraz ze swą koleżanką Hładoniówną. Sprawę tę przekazała policja do sądu.

NOŻOWNICTWO. Rozwydrzenie nożowników dosięga potwornych granic. Lada biały powód jest powodem krwawej rozprawy na noże tak pomiędzy wyrostkami, jakoteż pomiędzy dorosłymi osobnikami. — Wczoraj wieczorem wśród tłumy przechodniów dopadł jakiś wyrostek młodszego koleję na rogu ul. Sykusińskiej i zraniwszy go nożem w okolicę nerek, zbiegł nieścigany. Okazało się następnie, że zranionym był 8-letni Mojżesz Auschusman, nożownikiem zaś był jego starszy o dwa lata brat Abraham. Pogotowie rat. odwiozło zranionego do szpitala.

Policja aresztowała 36-letniego Leona Sobolewskiego, który zranił nożem Szczepańskiego Władysława.

Kazimierz Suś zranił nożem w lewą pierś 18-letniego Stanisława Brosia, w chwili gdy ten przechodził przez ul. Szpitalną.

Suś zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

W aresztach osadzono Jana Dąbrowskiego, który w stanie pijanym napadł z nożem w rękę na mieszkanie Marji Riedrichowej, grożąc jej przebicciem.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Dawid Freifild, szklarz, doniósł policji, że w czasie, gdy stał w ul. Gródeckiej, obok apteki Łazowskiego, przystąpił do niego jakiś osobnik i zażądał papierosa. Gdy donoszący odpowiedział mu, że nie posiada papierosów, wówczas intruz ten sięgnął ręką do kieszeni kamizelki, skradł mu 9 zł. i zapalniczkę, poczem wskoczywszy do wozu tranwajowego nr. 5, odjechał w stronę miasta. Poszkodowany dowiedział się następnie, że zuchwałym tym złodziejem był niejaki N. Kłepalski. Policja zainteresowała się tym osobnikiem.

ZAPATRZYŁA SIĘ NA DROGĘ. Wiktor Głotkin, fryzjer, zam. przy ul. św. Jacka, doniósł policji, że żona jego Anna przed kilku dniami zbiegła z domu, zabierając ze sobą różne rzeczy oraz 2,500 zł. w gotówce. Donoszący podaje równocześnie, że do zabranych rzeczy nie rości sobie pretensji. Według opisu liczy ona 32 lat, jest brunetką, wzrostu średniego, oczy ma ciemne, włosy upięte w warkocz, złote zęby łatwo wpadające w oczy. Opuszczony małżonek przypuszcza, że zbiegła założyła sobie gniazdko w Samborze lub też w Krynicy, przyczem zapewne każe sobie obciąć włosy na krótko, jak to jęciuje z kobietką o tak żywym temperamencie. Kością niezgody bowiem

PREMIERA Dramat sensacyjny erotyczny w 8. akt. p. t. **APOLLO**
A IMIĘ JEJ KOBIECJA
Z A K U L I S A M I E K R A N U
APOLLO zajmujący film z życia wytwórni film. ameryk w 3 akt. **NOWOŚĆ**

Zwyżka cen chleba i mąki, oraz strejk rzeźników.

Od dłuższego czasu zwracaliśmy uwagę na niefortunna politykę eksportową obecnego rządu. Otwarcie granic na swobodny wywóz bydła i zboża, oraz zapowiedź dalszych ulg dla eksporterów żywności zagranicę spowodowało rozwydrzenie spekulacji i paskarstwa w kraju do najwyższych granic. Producceni rolni jakoteż speculanci, licząc na wywóz i na obce dewizy, wstrzymali się wprost ze sprzedażą zboża lub też żądają wyższych cen, niż obowiązują one zagranicą.

Wskutek bezmyślnej gospodarki kompetentnych czynników przeżywamy obecnie **WZROST DROŻYZNY**

zaraz po żniwach. Przy dalszych podobnych eksperymentach czeka ogół ludności klasa drożyzny jakiej jeszcze nie było. Z tego też powodu mieliśmy wczoraj strejk piekarzy, rzeźnicy zaś od paru dni wstrzymali się również ze sprzedażą mięsa.

Wskutek drożyzny zboża została znacznie podwyższona taryfa na pieczywo i mąkę; która to zwyżka obowiązuje od 8. b. m. Chleb od razu podrożał o 10 groszy. — Taryfa ta przedstawia się następująco:

MAKA:

Za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiele 40 proc. i poniżej tego procentu u hurtownika 82 groszy, w sprzedaży detalicznej 90 gr.; mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtownej 74 gr., w sprzedaży detalicznej 80 gr.; mąki żytniej 60 proc. u hurtownika 55 groszy.

PIECZYWO:

Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 35 groszy, w sklepie lub na straganie 38 gr.; chleba z mąki żytniej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 55, w sklepie lub na straganie 58; za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 1/2, w sklepie lub na straganie 5, 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18, w sklepie lub na straganie 20; 1 kg. chleba kulikowskiego w pie-

karni z dostawą do sklepu 75, w sklepie lub na straganie 78 groszy.

LWÓW POŚCI — PORTEFELE EKSPORTERÓW GRUBIEJA.

Od szeregu miesięcy szaleje u nas drożyzna mięsa i tłuszczów, z powodu ogalania kraju przez wywóz zagranicę.

Województwo, chcąc zaradzić złemu, obniżyło nieco taryfę na mięso, co spowodowało wstrzymanie się rzeźników ze sprzedażą mięsa.

Jatki Miejskiej aprowizacji sprzedawały jednak wczoraj mięso po niższej cenie taryfowej. Również niektórzy rzeźnicy jak Józef Kotowicz w Rynku, mieli otwarte sklepy zaopatrzone w mięso.

Świadczy to, iż chęć nadmiernych zysków, w pierwszej linii hurtowników, którzy opanowali rzeźnię, jest powodem braku mięsa na targach miejskich.

Władze winny energicznie zaopiekować się szafkami spekulantów, które to bandy w zbrodniczy sposób wyzyskują producentów rolnych, rzeźników detalistów, oraz ogół ludności. Sanacja stosunków panujących w rzeźni miejskiej, oraz na targowicy uzdrowi równocześnie stosunki targowe.

ŚCIGANIE PASKARZY.

Dnia 4. b. m. policja oskarżyła w sądzie 114 rzeźników, którzy bądź poukrywali cenniki, bądź też sprzedawali mięso po wyższych cenach.

Dnia 6. b. m. przeprowadzono rewizję w chłodzarni rzeźni miejskiej. Stwierdzono, że przez korporację rzeźników Michał Drzewicki miał 25 sztuk wieprzów, które nie bił na rzeź, chcąc dać przykład innym. Poza tem przechowywali mięso, wstrzymując się ze sprzedażą, następujący rzeźnicy: Adam Olesiewicz, Sumer Beer, Eisig Deiler, Jakób Gimpel, Zygmunt Malisz, Karol Waliszewski Jan Hawrysz, Józef Polackiewicz, Karol Strzelecki, Jakób Chociej i Zygmunt Woliński. Zostali oni oskarżeni w prokuratorji o zbrodniczą spekulację. Niektórzy z nich zostaną prawdopodobnie aresztowani.

—:—

były właśnie włosy Głotkinowej, na których obcięcie mąż nie chciał się zgodzić, widząc codziennie do syta podgryzanie główki swych klientek.

SPALIŁ SIĘ DACH na budynku, w którym mieści się posterunek P. P. w Dornfejdzie, pod Lwowem. Powodem pożaru była wadliwa budowa komina.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznany osobnik włamał się do mieszkania Michała Terjeckiego, przy ul. Badenich i skradł większą ilość garderoby, bielizny, biżuterji oraz nakrycie stołowe na 12 osób. Policja aresztowała Stanisława Sroczyńskiego, który popełnił kradzież nocując u Marji Pjumkiewicz, zam. przy ul. Zamiatynowskiej.

Za kradzież masła na szkodę A. Schmiedtowej aresztowała policja Wiktora Wężowskiego.

Z powodu bojkotu

prawnianego przez piekarzy, masarzy i rzeźników, wzywam obecnych we Lwowie wszystkich członków Wydziału Wyk., Komitetu bezrobotnych, delegatów Związków Zawodowych piekarzy, masarzy, rzeźników oraz delegatów spółdzielni piekarzy do wzięcia udziału w konferencji zawodowej, która się odbędzie w poniedziałek, dnia 9. sierpnia, o godz. 7 wieczór (punktualnie) w lokalu Rady, ul. Ossołińskich 10.

K. Żelaszkiewicz.

Wielki Festyn Strzelecki

odbędzie się w niedzielę, dnia 8. sierpnia, ku uczczeniu 12-letniej rocznicy wymarszu Strzelców w pole, w ogrodzie Kościuszki. Tańce i bardzo miłe zabawy towarzyskie. Muzyka 26 p. p. Początek o godz. 3 popołudniu.

—:—

✘ **NADEŚLANE.** ✘

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Salomon Mischel

Drohobycz, ul. Mickiewicza 29. **powrócił** ze studjów z Wiednia. Wykonuje pneumotorax i naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje codziennie od 1/3 do 6. Telef. nr. 2.

Dr. Franciszka Czoban

powróciła i ordynuje w chorobach **dziecięcych i wewn.** od 3 do 5 popołudniu. Teatyńska 37. Telef 37 90.

Walki politycznych przywódców w Rosji sowieckiej.

Stanowisko opozycji komunistów polskich. — Proces przeciw Zinowiewowi.

MOSKWA, 7. 8. (A. W.). Ostatnie konflikty wewnętrzne partii komunistycznej odbiły się silnym echem także wśród komunistów polskich. Większość posiada jak dotąd grupę zwolenników kierunku Stalina, prowadzona przez znanego komunistę Leszczyńskiego wbrew zdeklarowanemu opozycjonistcie Góralskiemu, który wraz z komunistami niemieckimi obozu internacjonalistycznego należał do najwybitniejszych zwolenników Zinowiewa w III-ciej międzynarodowce. Starzy działacze komunistyczni m. in. Feliks Kohn nie odgrywają wśród komunistów polskich większej roli. Całkowicie utracił znaczenie także znany na gruncie parlamentu polskiego b. poseł Dąbal, Zwolennicy Stalina wśród komunistów polskich uzyskali większość, mimo prawdopodobień-

stwa znacznego zmniejszenia subsydjów na propagandę sowiecką w Polsce i wydawnictwa komunistyczne w języku polskim w Rosji.

MOSKWA, 7. 8. (A. W.). W najbliższym czasie projektowane jest wytoczenie sprawy sądowej Zinowiewowi w związku z popełnionymi nadużyciami w Kominternie. W szczególności z powodu zbyt szybkiego stopnienia 300 milionowego kredytu na propagandę zagraniczną. Świadczeniami w sprawie przeciwko Zinowiewowi mają być niektórzy przywódcy komunistów niemieckich, którzy mają złożyć sensacyjne zeznania. Proces przeciwko Zinowiewowi będzie prawdopodobnie ostatnim etapem likwidacji politycznej b. przywódcy bolszewików rosyjskich.

Sprawa strejku górników w Angli.

Możliwość zakończenia strejku.

LONDYN, 7. 8. (AW). Sekretarz federacji górniczej Cook wygłosił wczoraj w Coodendath przemówienie w obecności 15 tysięcy górników, których wezwał do solidarnego przyjęcia pośrednictwa biskupów w konflikcie z pracodawcami. Cook wyraził żal z powodu zbyt wczesnego zakończenia strejku generalnego, spodziewa się jednak, że strejk ogólny będzie jeszcze ogłoszony dla poparcia żądań górników.

LONDYN, 7. 8. (Pat.). W poniedziałek zbiera się w Londynie komitet wykonawczy górników. Przypuszczają, że komitet będzie chciał wejść w porozumienie z premierem Baldwinem, który postanowił podobno odroczyć swój wyjazd na kontyngent w celach wypoczynkowych i pozostać w swej letniej siedzibie w Worchester Shire. Pewną wagę przywiązują do przemówienia, które wygłosił wczoraj sekretarz związku górników Cook. Zaznaczył on między innymi: Jeżeli uznamy walkę za zbyt dla nas uciążliwą, będziemy mieć odwagę przyznać się do tego. Panuje jednak przekonanie, że górnicy, o ile zechcą będą mogli strejkować jeszcze szereg tygodni.

Kampania przeciwko Monopolowi spirytusowemu.

WARSZAWA, 7. 8. (tej. wł.). Pewne sfery forsują na jedno z naczynnych stanowisk w monopolu spirytusowym p. Narbuta, fabrykanta wódek w Wilnie.

P. Narbut znany jest m. in. z tego, że nie zwrócił jeszcze pieniędzy, które jest winien skarbowi za spirytus, otrzymany na potrzeby swojej rozlewni.

Swego czasu protestowaliśmy przeciw temu, że p. Narbut został mianowany członkiem komisji powołanej do rewizji stosunków w monopolu spirytusowym, ponieważ on był osobiście zainteresowany w tych sprawach.

Pisma prawnicze prowadzą kampanję w tym duchu, by ułatwić p. Narbutowi zdobycie naczelnego stanowiska w monopolu spiryt.

W związku z tą całą kampanją dzisiaj otrzymaliśmy wiadomość, iż dotychczasowy dyrektor Państwowego monopolu spiryt. p. Podkomorski został zwolniony w swoich czynnościach.

P. Podkomorski jest uczciwym urzędnikiem, broniącym interesów skarbu i monopolu przed rabusiami gorzej niżymi i dlatego jest tak zniechęcony przez mafję fabrykancko-szynkarską, dążącą za wszelką cenę do utracenia go z zajmowanego stanowiska.

Prace sanacyjne rządu francusk.

PARYŻ, 7. 8. (Pat.). Senat uchwalił 281 głosami przeciw 6 projekt ustawy w sprawie utworzenia kasy amortyzacyjnej oraz 271 głosami przeciw 11 projekt ustawy mającej na celu stabilizację waluty. Zabierając głos Poincaré oklaskiwany przez całą Izbę stwierdził, że jakiegokolwiek uchybienia w przyjęciu przez państwo zobowiązania byłoby ciosem dla kredytu francuskiego. Zachowanie publicznego zaufania jest podstawą, na której należy budować. To urzeczywistnienie równowagi budżetowej oraz po uchwaleniu obecnego projektu skarbu będzie uwolniony od ciężarów. Już osiągnięte poważne wyniki będą wytrwale rozszerzane. Francja nie dozna w dziele pokoju, tak samo jak to było w okresie wojny uczucia zniechęcenia.

Walki religijne w Meksyku.

NOWY JORK, 7. 8. (Pat.). „New York Tribune“ oblicza ogólną ilość ofiar zaburzeń w Meksyku na 20 zabitych i 30 rannych. Ponadto donosi pismo, że napięcie zmalało, ponieważ wojska z Meksyku wycofane zostały z kościołów.

AHAMBRA, 7. 8. (Pat.). Tłum zamordował jednego urzędnika. W Tampico tłum zaatakował dwóch policjantów, raniąc ich ciężko. W mieście Meksyk nastrój jest bardzo podniecony.

MEKSYK, 7. 8. (Pat.). Władze rządowe oddały z powrotem w ręce rektora episko-

palny kościół w St. Jose, który opieczętowały w poniedziałek. Wyż wymieniony kościół był jedynym, który został zamknięty.

WASZYNGTON, 7. 8. (Pat.). W związku z żądaniem Towarzystwa Kawalerów Kolumba Głównej Ligi Katolickiej, aby rząd interwenjował w konflikcie religijnym w Meksyku, departament stanu oznajmia, że gotów jest zawsze interwenjować na rzecz słusznych praw obywateli amerykańskich w Meksyku, nie może jednak mieszać się do spraw polityki wewnętrznej dotyczącej wyłączenie obywateli meksykańskich.

Zawieszenie Związku robotników przem. chemicz. na Śląsku

WARSZAWA, 7-go sierpnia. (Tel. wł.). Sekretariat Komisji Centralnej Związków Zawod. wydał następujący komunikat:

Wobec odmowy Zarządu głównego związku robotników przemysłu chemicznego z siedzibą w Dziedzicach — Czechowicach usunięcia ze stanowiska sekretarza Andrzeja Czumy, pozbawionego za szkodliwą działalność mandatu członka Komisji Centralnej — wyżej wymieniony związek na mocy uchwały

Komisji z dn. 14. lipca b. r. został zawieszony w prawach członka w Związku Stowarzyszeń zawodowych w Polsce.

W najbliższym czasie Sekretariat Centralny Komisji Związków Zaw. zwoła konferencję ogólną - krajową tych oddziałów związku chemicznego, które wierne zasadom jednolitości klasowego ruchu zawodowego pozostały przy Komisji Centr. Zw. Zaw.

Śmiertelny skok z II-go piętra.

Mieszkańcy realności przy ul. Grodeckiej 1. 83 przeżyli wczoraj wieczór wstrząsający wypadek.

12-letni Józef Sarzyński, podmajstrzyrarski, skoczył w zamiarze samobójczym z II-go piętra na podwórze, przyczem uderzywszy głową o drzewo leżące tu w sagu doznał rozbicia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia rat. dr. Adamiak stwierdził zgon denata.

Wkrótce po tem zjawila się na miejscu komisja sądowno - lekarska, poczem na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Żona denata, Anna, twierdziła zrazu, że maż jej w chwili wypadku znajdował się w stanie podchmielonym i przeto mógł przypadkowo wypaść przez barjerę na podwórze.

W śledztwie ustaliła jednak policja, że Sarzyński był alkoholikiem i nieraz odgrażał się, że odbierze sobie życie.

Krytycznego wieczora przybył do domu w stanie podchmielonym, tu wywołał awanturę, chwycił nóż w rękę i zagroził, że wymorduje dzieci i żonę. Następnie wypadł z mieszkania na I-szem piętrze, pobiegł na ganek o piętro wyżej i stąd rzucił się na dół.

Denat osierocił 6-ro nieletnich dzieci.

Konsulat polski w Kijowie

MOSKWA, 7. 8. „Izwiestja“ donoszą: „Z Charkowa przybył do Kijowa polski konsul generalny na Ukrainie p. Konstanty Skrzyński. Celem jego przyjazdu jest organizacja konsulatu polskiego, który powinien być otworzony na podstawie konwencji konsularnej pomiędzy Polską a związkiem sowieckim. P. Skrzyński odwiedził prezesa okręgowego sowietów w Kijowie i odbył z nim dłuższą konferencję“.

KONFERENCJA ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA.

LONDYN, 7. 8. (Pat.). Rządy Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych postanowiły odbyć na początku jesieni b. r. konferencję o charakterze informacyjnym, dotyczącą zobowiązań pieniężnych zaciągniętych w okresie wielkiej wojny. Ścisły charakter żądań amerykańskich nie jest jeszcze znany, wiadomym jest jednak, że obok pretensji, które zgłoszą oba rządy, większość pretensji zostanie wysunięta przez instytucje i osoby prywatne. Zadaniem konferencji będzie zbadanie w pierwszym rzędzie prawomocności żądań.

ZNAMIENNY KONGRES RABINÓW.

BUDAPESZT, 7. 8. (Pat.). „Pesti Lloyd“ donosi z Londynu, że na zjeździe około 50 rabinów z Ameryki, Anglii i Niemiec wypowiedziano się za zniesieniem tradycji starych obrzędów i ceremonii w synagogach, ponieważ nie odpowiadają one dzisiejszym pracom. Głównie chodzi o nabożeństwa, które powinny być odprawiane nie w soboty lecz w niedziele. Językiem liturgicznym powinien być język odnośnego kraju, a nie hebrajski.

NOWE ŹRÓDŁA NAFTY.

ATENY, 7. 8. (AW). Na wyspie Sante odkryto bogate źródła ropy, która co do jakości nie ustępuje ropie rumuńskiej. Produkcja roczna obliczana jest na kilkaset tysięcy ton. Eksploatacją źródeł zajmie się państwo.

Zmierzch potęgi cerkwi prawosławnej.

W Rosji sowieckiej cerkiew prawosławna rozbiła się wskutek różnych sporów matadorów z pośród duchowieństwa.

Wiecznie nie lepiej się dzieje i na emigracji, gdzie się uzbierało wielu biskupów-uciekierów. Ci biskupi odbyli świeżo zjazd w Karłowcach pod przewodnictwem metropolity Antoniusza. Na początku ów synod zajął się katechizmem swojego przewodniczącego, który zabiegał się na tory biskie „herezji“ monofizytów... Oś „herezja“ ta, pochodząca z przed 15 wieków, obstała przy tem, że Chrystus jako Bóg-czowiek, skutkiem swej boskiej natury nie mógł odczuwać ludzkich cierpień, lecz tylko moralnie cierpiał za ludzkość. Synod karłowiecki nie zgodził się z tem stanowiskiem metropolity Antoniusza, jednak na tem nie przyszło do rozłamu, ale na ile sporów o władzę.

Metropolita Eulogjusz, były biskup chełmski, znany za czasów carskich ze swojego czarnoseciństwa — promotor oddzielenia Chemszczyzny od reszty kongresówki — oświadczył że nie uznaje przodownictwa metropolity Antoniusza, gdyż był patriarcha cerkwi rosyjskiej, Tichon, postawił jego na czele cerkwi rosyjskiej zagranicą, zaczęł żaden synod biskupi nie może być dani władzą.

Eulogjusz dotknięty był i tem, że synod w wię-

kszości swej trzymający z Antoniuszem, krytycznie zachował się wobec instytucji teologicznej którą on utworzył w Paryżu, zarzucając mu, że czerpał pieniądze mezońskie (jakąś zapomogę od Ymki) i żydowskie (pożyczkę od Ginsburga w kwocie 800 funtów szterlingów). Gdy Eulogjusz „panował“ w Chełmie nie przypuszczał, że przyjdzie mu bieda, i że zapożyczać się będzie u żydowskiego finansisty.

Drugim biskupem, który wraz z Eulogjuszem opuścił synod, był metropolita z Ameryki, Platon, który przybył do Karłowic szukać poparcia przeciw kontr-metropolicie Janowi Kełrowskiemu, reprezentującemu popieraną przez bolszewików „żywą cerkiew“. Tymczasem zamiast pomocy choćby moralnej, spotkał się z żądaniem uznania synodu emigracyjnego za swoją władzę i wymówkami, że dąży do autokefajji czyli usamodzielnienia prawosławia rosyjskiego w Ameryce.

Tak rozwija się potęga cerkwi rosyjskiej, która za carów była tylko politycznym narzędziem — rosła jak jemiola na drzewie caratu... Gdy drzewo to zostało powalone — i żywotność prawosławia rosyjskiego została zachwiana.

Oczywiście, iż wajka, wszczęta na tym synodzie, będzie miała dalsze następstwa wśród rosyjskiej emigracji.

O dwóch oryginalnych eskulapach słów kilkoro...

Z Dojny donoszą nam:

Dojna, powiatowe i przemysłowe miasto, jest w stosunku do lekarzy wyjątkiem na kuli ziemskiej. Rządowy lekarz, lekarz powiatowy dr. Czyżowski mieszka w Wygodzie, 10 km. od właściwej swojej siedziby, a politykuje tylko w Dolinie, rzuca publicznie nikczemne oszczerstwa na Marszałka Polski w Dolinie, a w Wygodzie siedzi cichuteńko, bo by go masa robotnicza poczęła jęczyć. W każdym razie dr. Czyżowski nie jęczy, lecz politykuje, swoich zawodowych kolegów atakuje, robi na nich różne doniesienia.

Drugi lekarz dr. Targowski, poza handlem koniami, gruntami, drzewem, jest od siedmiu boleści lekarzem, od ósmej politykiem, od dziewiętej koki Witosikiem.

Na Witosowym łanie „dorobił się“ majątku, w

inny program swojego pryncypała, a skoro już doszczętnie zapomniał o wszystkim, czego się przed 20 laty nauczył, na gwałt zaczął leczyć. Pacjenci uciekają od niego, jak od Witosowej zarazy, a on chce jęczyć. Nawet jego popiecznik dyr. Heilman nie chce zasięgać jego porad, jęcarskich, a Targowski chce jęczyć. Chytry konował pomyślał, podumał, ogonem pokręcił, dra Czyżowskiego się poradził i postawił diagnozę, — skoro ludzie uciekają odemnie, zostaną lekarzem miejskim, kolejowym, gminy wyznaniowej, kościoła narodowego — i przecież musicie do mnie chodzić, bodaj po świadectwa choroby.

Może jednak dyrektor Urzędu zdrowia dr. Mikolajski zacznie jęczyć tych eskulapów i uwolni nas od tej kompromitującej jęcenie medycyny. My już taczki przygotowaj. Im prędzej, tem lepiej!

Z Teatru Nowości.

„Wujaszek Wania“

sztuka w 4 aktach A. CZECHOWA.

(Do kończenia).

Niepomiernie musiał się zdziwić wujaszek Wania, kiedy po bardzo długiej nieobecności przybył do nas znowu w odwiedzinach. Bo i jakże to? nikt nie był ciekawy go zobaczyć? nikt nie zainteresował się jego zjawieniem? Jest wprawdzie osobistością już starszej daty, ale prezentuje się wciąż poważnie i rekomendować się może rodem nie z bylejakiego gniazda. Ojcem jego jest przecie Czechow, także nie pierwsza lepsza figura, skoro nazywano go rosyjskim Maupassantem. I gdyby tu istotnie były takie ciężkie czasy, że ludziom trudno zdobyć na marny bilet wstępu! Ale gdzie tam! O! przyjechały takie sobie postrzelone komedjanty, imponując tem, że są z Warszawy i pokazywały swoje hocki, kloeki — a naród cisnął się do kasy, jakby dostał bakcyła kabaretowego, byle kupić miejsce, byle się napatrzeć i nasłuchać figlosów i brewerji, po których przedhistoryczny — chciałem powiedzieć przedwojenny człowiek poszedł od razu do spowiedzi.

I biedny wujaszek Wania, patrząc na pustą widownię i wyczuwając despekt, jaki mu wyrządzono, zaambarasował się srodcie skutkiem czego zasmarował sobie dokumentnie ineksprymable, otarłszy się nieopatrznie o świeżo pomalowaną ławkę. Szkoda ciebie, wujaszku Wania i szkoda twoich spodni...

Tak to użalam się nad nim i zdaje mi się, że mam rację. To prawda, że nie nadaje się on już do naszego środowiska, że jest

staromodny, spłowiwały, nieaktualny ale przyznać mi musicie, że w starej modzie i w starym stylu jest jeszcze dużo, co zobaczyć warto. Głębszego sensu życia nie odkryli dotąd dzisiejsi nowatorowie a przenikliwiej w nie z pewnością i szczerzej patrzyli ludzie, którzy już minęli. To jest fakt — i nie wruszą mnie żadne w setkach efemeryd, literackich reprodukowanych rewelacje, w których jest dużo ciekawych spostrzeżeń ale sto razy więcej pozy, tupetu i samochwalstwa ich głosicieli.

Ale do rzeczy.

Utwór Czechowa — to tragedia szarej codzienności, w której beznadziejnie, leniwie toczy się życie człowieka. Ma się wrażenie, jakoby na dusze tych ludzi, istniejących bez ideału, snujących się bez celu, saczył się bez przerwy monotony, senny deszcz; przytłacza ich pospolitość ale z niej się wydrzeć nie umieją i chodzą w kregu nudy, która jest cierpieniem, udrećzając się wzajemnie. Rozkłada ich niemoc; przed zatrąceniem, które ku nim nieubłaganie się posuwa nie potrafią się bronić; sparaliżowana wola uniemożliwia im jakiś dynamiczny wysiłek, któryby mógł ich podnieść ku wyzwolenemu życiu. Błede promyki chorobliwych uczuć i polotów migocą w nich mdłym światłem, aby przepadać w głuchej, apatycznej rezygnacji. Uświadamiają sobie z ponurą rozpaczą: tyle lat jeszcze żyć trzeba! — i drżą przed perspektywą tego życia i nie wiedzą, czem je wypełnić. A przecież pogrążają się w jego mgłę i czas wyczekiwania na wieki, ostateczny odpoczynek chcą wypełnić bezduszną, tępa pracą, która ani sił w nich nie budzi ani nie daje radości...

Posępny to dramat. Wieje od niego pustka odłogiem leżących istnień, zimno cier-

Za wiele ofiar topieli.

Ludzie namiętnie lubią wodę, ale woda jest żywiołem, niepewnym, zdradliwym. Coraz się słyszy o nowych ofiarach (rzek i morza) a ostatni tragiczny wypadek utonięcia w nurtach Bałtyku młodej dziewczyny, studentki politechniki lwowskiej Janiny Weigłówny poruszył całą opinię publiczną.

Weigłówna nie byłaby zginęła w topieli morskiej gdyby nad brzegiem były urządzone najprymitywniejsze zabezpieczenia, gdyby była łódź ratunkowa i pasy. Jak wiadomo, Weigłównie, gdy znikła pod wodą przyszedł z pomocą młody człowiek, Stanisław Knauer, lecz ratunek okazał się daremny, oboje pochłonęła fala morza. Inni stojący na brzegu chcieli obojgu nieść pomoc, — ale nie było ani ratowniczych pasów, ani ratunkowej łodzi. Więc kilku młodych ludzi, wybiegło co temu do łodzi rybackich, ale rybacy nie chcieli ani iść, ani dać swoich łodzi; dopiero kiedy było przed nimi kilka łuf pistoletów, chwycili za łódź, sieci i wiosła i pojechali szukać za miejscem, w którym znikły obie ofiary.

Opisując tę tragiczną topiel, p. Jul. Zacharjewicz w konkluzji czyni następujące uwagi:

W tym dziwnym roku 1926 na całym świecie żywiołowe katastrofy porywają ciągłe olbrzymią moc ludzi; jeden kataklizm przewala się przez drugi, niszczy ludzi i szerzy nieszczęścia. Ludzie walczą z żywiołami natury i stawiają im opór na każdym kroku. Ponieważ morze jest nieobliczalne, wskutek nagłych wewnętrznych zmian niedostrzegających dla oka, we wszystkich kąpielowych miejscowościach powinny być stałe ratownicze pasy, łodzie z sieciami, linewka przedziewająca mieliznę od głębi, wraz z tablicą i napisem że poza jej granicę nie wolno się zapuszczać tym, którzy nie umieją pływać. Ścisła kontrola zarządu kąpielii powinna codziennie zbadać, czy przypiływ i odpływ morza nie wywołają jakiej głębokiej wyrwy, jak w Jastarni w czasie ostatniej katastrofy.

Kto jest następcą Petlury?

WARSZAWA 7. 8. (AW). Centralny komitet ukraiński Rzplitej ogłasza komunikat w którym dementuje informacje prasy polskiej o uznaniu przez emigrantów ukraińskich mieszkających w Polsce atamana Ostranyci jako następcę Petlury. Emigracja ukraińska uznaje jedynie Andrzeja Lewickiego jako następcę Petlury.

picnia bez nazwy. Nie się nie dzieje i nie się nie stanie! W tem zastygłym skupieniu wód pleśniejących, ślepych trzeba trwać — bo tak być musi...

Tragedja pospolitości — to zasadniczy motyw twórczości Czechowa. Umieszcza ją zwykle w środowisku malomieszczańskim; łąka ją przeżywać ludziom przeciętnym, nieznaczającym. Okrutny jej realizm budzi nie grozę ale przygnębienie. Jego świat jest smutny a smutek nie ma w sobie nic organicznego, nie żywotnego.

W roli wujaszka Wani ujrzelismy gościa z Warszawy p. Zelwerowicza. Grał go z tym przejmującym realizmem, który pozwalał przypominać, że to jest postać sceniczna. Wspaniała była zwłaszcza w szaleńczym wybuchu swej egrageracji, kiedy całe swe bezcelowe zmarnowane życie chciał wypowiedzieć w akcie zabójstwa Serebjakowa. I pełna głębokiej prostoty, mistrzowsko skupiona, wrzuszająca wizja prawdziwego cierpienia była gra artysty w akcie IV, kiedy dusza Wani zapadała w tępotę prostacji.

Godnym partnerem Zelwerowicza był p. Żytecki, świetny w masce dekadenta rosyjskiego, ginącego na chorobę woli. Na wyznienie tych dwóch artystów stanęła p. Ladosiówna, zarządko ukazująca się w rolach najważniejszych sobie. Sądzę, że talent artystki zasługuje na to, aby zwrócono nań baczniejszą uwagę i pozwolono mu się rozwinąć w odpowiednim kierunku. P. Kopczewska miała za mało naturalności; poza mi nie można wypowiedzieć tego, co się we wnętrzu dzieje. P. Bielecki nie przejawiał swej kreacji ale zawsze jest zanadto — sobą. Sympatycznie prezentowali się pp. Rybicka i Czaki.

Artur Cwikowski.

Pierwszy robotniczy kongres sportowy w Polsce.

W dniu 29. sierpnia 1926 r. w Warszawie w lokalu O. K. R. P. P. S. Warszawa Al. Jerozolimskie 6 m. 3. odbędzie się pierwszy robotniczy kongres sportowy. Na Kongres ten Zarząd Z. R. S. S. (Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych) zaprasza delegatów wszystkich robotniczych klasowych klubów sportowych.

Kluby, które na Kongres wyślą swych delegatów, proszone są o zawiadomienie sekretariatu Z. R. S. S. Warszawa, Al. Jerozolimskie 6 m. 3. najdalej do dnia 15 b. m. wielu delegatów wysyłają, i

czy należy dla nich zamawiać poclegi i utrzymanie (koszt utrzymania około 5 zł. dziennie).

Porządek dzienny Kongresu brzmi jak następuje: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) odczytanie protokołu z kongresu organizacyjnego, 4) Wybór komisji maki, 5) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu i dyskusja nad nim, 6) Sprawa agitacji na prowincji, 7) Stanowisko Z. R. S. S. wobec organizacji niesportowych, robotniczych. 8) Wybory władz Z. R. S. S. a) Zarządu, b) Komisji rew., c) sądu honorowego. 9) Wnioski członków.

Zbiorowa umowa z dozorcami.

Z dniem 1. b. m. weszła w życie nowo zawarta zbiorowa umowa między właścicielami realności a dozorcami we Lwowie. Pertrakcje rozpoczęły się w czerwcu, dnia 20 lipca szczęśliwie się zakończyły. Wskutek niedbajstwa ani jedna organizacja dozorców umowy w przepisany terminie nie wymówiła, a więc i na przyszły rok będzie obowiązywała stara umowa.

Punkt ciężkości spoczął w rękach obwodowego inspektora pracy, inż. Zwoińskiego. Dobrą stroną całej akcji było zjednoczenie się dozorców w jeden obóz w jedną silną organizację.

Wybory do sądów rozjemczych wykazały z jednej strony świadomość dozorców, z drugiej całą błagę i nicieś chadeków i enperowców. Reprezentanci właścicielej realności silnie podkreślali obronę interesów i swoje klasowe stanowisko, szczególnie inż. Z. Gutwajd za „Małopolskie Two“ wraz z dr. W. Gejhrterem, który na rozprawie nie chodził, i tylko judził pierwszego. Lojalnie zachowywał się epigon lwowskiej demokracji, radca Wł. Czarnecki z Lwów. Two właścicielej realności.

Położenie delegatów naszej organizacji „Praca“ było trudne, skoro wrogowie rozpuszczają wiadomości, że idziemy na kompromisy i że należy odwołać się do komisji nadzwyczajnej. Liczyli widocznie na

nieświadomość, a bowiem taka komisja ma rację bytu wówczas tylko, skoro nie ma wogóle zbiorowej umowy, aje taka była, tylko jej nie wymówiliśmy w przepisany terminie i ona obowiązywała do 31. marca 1927 roku.

Na podstawie nowej umowy, którą organizacja „Praca“ masowo wydrukowała i wśród dozorców rozrzuciła, dozorecy zyskali: podwyżkę poborów, płacy i dodatków, a co najważniejsze, że rozwiązanie stosunku służbowego bez ważnych przyczyn może być wypowiedziane tylko przez dozorcę.

Doprowadzenie nowej umowy do skutku jest włączną zasługą dr. Rafała Bubera, który na tem polu zyskał tyle zaufania i respektu po obydwóch stronach, że skoro wszystko zachwiało się i pertrakcje się rozbiły, tow. dr. Buber ponownie zebrał strony i na stół rzucił nowy projekt, oparty na umowach w Warszawie i Wiedniu. Wymownie przekonywał strony o racjonalności umowy i zasad przyjętych.

Wykonanie umowy i jej pomyślne skutki zależą dziś tylko od wyborów do sądu rozjemczego, od świadomości i organizacji dozorców.

Stawajcie do szeregu i walki.

—:—

Ziemię pochłoną oceany.

Aifons Borget, profesor przy Instytucie oceanograficznym, ogłosił ostatnio ciekawą rozprawę o wysokości powierzchni mórz, dotyczącą również bezpośrednio naszych kolei ziem.

Otóż wedle słów uczonego badacza wszystkim obszarom lądowym zagraża prędzej czy później zaważenie się w odmęty oceanów. Kataklizmy, które wydziały się jeszcze w czasach przedhistorycznych powstały na tle zmiany wysokości morza. A i w obecnych czasach morze podnosi się ustawicznie: każde stulecie, każdy rok wykazuje minimalne ale zupełnie ściśle przelstoczenia.

Od rwącego strumyka górskiego do nizinnej rzeki, — wody kontynentalne bez przerwy splukują ziemię, a ów osad gromadzi się ustawicznie na dnie oceanów. Działanie większa się jeszcze pod wpływem ciepłoty słonecznej, która rozkrusza skały, również i mrozu, powodującego powstawanie szpar oraz powolne rozdrabnianie. Morze ze swej strony naporem fal i akcją przypływu przyczynia się do rozpadu nadbrzeżnych skal.

Geologowie obliczyli, że wody zabierają stalemu lądowi rok rocznie 10 i pół kilometrów sześciennych ziemi.

Ta wojna, lecz nieustanna działalność z biegiem wieków po upływie jakichś mniej więcej siedmiu milionów lat spowoduje zupełne wygładzenie się lądów które wówczas wody pokryją całkowicie. A poziom mórz wręcz nie mniej więcej o 400 metrów, ponad stan dzisiejszy pochłaniając wszystko. Taki będzie koniec ludzkości wedle przepowiedni, opartej na badaniach naukowców p. Borgeta.

Można przypuścić, że zinnno spowodowane, nieustannem stągnięciem ziemi, przyjdzie równocześnie z pomocą inwazji płynnego elementu. Ale te zaborcece oceany będą z kolei zmuszone do kapitulacji: zlodowacieją i zarznięą się w potężne masy zamarzelj wody. Ziemia przelstoczy się w bezbrzeżną, straszną pustynię, wobec której obecne pojarne obszary są jeszcze tętniącym życiem rajem. Żadna naturalna istota nie będzie mogła utrzymać się na tej potężniejszej coraz bardziej powłoce lodowej.

Dzierżyński był... św. Franciszkiem z Assyżu.

Tak twierdzi organ endecki.

Do jakiej aberacji dojść może nacjonalistyczne sekiarstwo, tego dowodem artykuł o Feliksie Dzierżyńskim, zamieszczony w organie narodowej demokracji „Gazecie Porannej Warszawskiej“. Jest to entuzjastyczna charakterystyka Dzierżyńskiego, jako Polaka, w odróżnieniu „od bolszewickiego żydowstwa“. Hold. Apoteoza. Oto czytamy: W każdym jednak razie zwycięską walkę z kontrrewolucją przeprowadził jednak ten asceta, ten Pobiedonoscew rewolucji, nie mający w sobie ani z degenerata ani z psychopaty, jak lżą żydy w blatach (a za nimi z baranią uległością powtarzają aryjczycy), natomiast twardy, a generalny organizator realistycznie twórczy fanatyk pra-

cy i obowiązku przyjętego“. I dalej: „Jako człowiek wskroś idealista, asceta i abnegat do tego stopnia, że Anglik Ransome w swej książce przyrównywał go do... świętego Franciszka“.

Niemcy w Leningradzie.

LENINGRAD. (Ceps). W tych dniach przybyła do Leningradu druga wyprawa niemieckich delegatów robotniczych. Pisma leningradzkie zamieściły z tej okazji na pierwszej stroniej niemieckie powitania. „Krasnaja Gazeta“ poświęca gościom niemieckim swój artykuł wstępny, w którym między innymi czytamy: „Naszem hasłem jest teraz stworzenie wspólnego frontu robotniczego przeciwko szerczącemu się kapitalizmowi. My ze swej strony uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, by pomóc robotnikom w ich walce z kapitalizmem. Dowiedliśmy to już czynami podczas strejku górników angielskich“.

Szkarlatyna a szkoły lwowskie.

Ważna sprawa, czy wobec szkarlatyny we Lwowie można otworzyć lwowskie szkoły, z początkiem września była dokładnie omówioną w ankiecie, która odbyła się wczoraj w Fizykacie miejskim pod przewodnictwem zastępcy dyrektora wojewódzkiego Urzędu Zorowja Dra Szaynowskiego przy współudziale wszystkich bawiących we Lwowie rzecznawców lekarskich i reprezentantów władz szkolnych. Po długotrwałej dyskusji oświadczone się zgodnie za wnioskiem fizyka miejskiego, że rozpoczęcie nauki w szkołach lwowskich nie ulegnie żadnej zwłoce, szkoły zostaną otwarte w prawidłowym terminie — przy wpuszczeniu działwy jednak tak do szkół powszechnych, jak i do szkół śradaich wymagać się będzie bezwarunkowo świadectwa urzędowego, że szczepienie tzw. „próbne“ (Dicka) wydało u ucznia wynik ujemny, to jest, że dany uczeń lub uczennica nie jest skłonny do zachorowania na szkarlatynę. W ten sposób chcą władze sanitarne i władze szkolne zabezpieczyć szkoły lwowskie od wytwarzania ognisk szkarlatynowych w szkołach. Ważne będą jedynie świadectwa urzędowych stacji szczepiennych, t. j. lekarzy miejskich, stacji państwowej na ul. Zamarstynowskiej i stacji przy barakach epidemicznych, ul. Janowska i w ambulatorjum szpitala żydowskiego, ul. Rappaporia. Inne świadectwa npl. lekarzy prywatnych nie będą przyjmowane. Jak będzie się postępować z dziećmi, których próbne szczepienie wypadnie: Dick dodatni, tj. udowadniające, że dziecko skłonne jest do zachorowania na szkarlatynę, o tem rozstrzygnie następną ankietą, która zbierze się z końcem bieżącego miesiąca. Dotychczasowe szczepienie kilku tysięcy dzieci we Lwowie przekonało wszystkich nawet dotychczasowych sceptyków, że szczepienie jest bezwarunkowo nieszkodliwe, nie wywołało ani razu jakiegokolwiek komplikacji i dlatego uchwała powyższa zapadła jednomyślnie bez czyjegokolwiek sprzeciwu lub jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Ponieważ jednak tylko samej działwy do szkół miejskich trzeba będzie wyszczepić około 20.000 — Fizyka zwraca uwagę, że należy już obecnie zaopatrzyć dzieci w urzędowe świadectwa jeżeli chce się uniknąć natłoku w ostatnich dniach miesiąca wtedy, kiedy powróci do Lwowa działwa bawiąca obecnie na wakacjach. Uchwalono państwową stację na Zamarstynowskiej 48, gdzie odbywają się u każdego zgłaszającego się zupełnie bezpłatnie szczepienia, tak „próbne“ jak też i „ochronne“ u dzieci skłonnych do zachorowania, znacznie rozszerzyć przez ustanowienie większej ilości lekarzy szczepiących.

—:—

Za chlebem

100 tysięcy osób wyemigrowało w bież. roku z Polski.

Według objęceń państwowego urzędu emigracyjnego, około 15.000 osób opuszcza kraj za zarobkiem.

Polacy i Rusini emigrują przeważnie do Niemiec, Francji i Kanady, żydzi zaś do Argentyny i Palestyny.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, przyjmują rocznie tylko 5.000 emigrantów, i drugie tyle osób jących do swoich rodzin. Ograniczenia te powodują, że wiele osób wskutek tego ograniczenia, czeka od dwóch lat na pozwolenie wyjazdu.

Ogółem od stycznia bież. roku wyjechało z Polski przeszło 100.000 osób, z czego do samych Niemiec 40.000

Bilans Polskiej Linji Lotniczej.

(ATE). Statystyka Polskiej Linji Lotniczej za prawie czteroletni okres jej istnienia przedstawia się jak następuje:

Samołoty pasażerskie przebyły ogółem w powietrzu 16.000 godzin, odbywając 6.285 podróży.

Piloci przeciętnie przelecieli po 150.000 km., przebiewając średnio 530 podróży przez przestworza. Przewieziono pasażerów 13.762, poczty 2.977 kg., towarów 185.248 kg.

Długość drogi powietrznej, jaką samoloty Polskiej Linji Lotniczej dotychczas przebyły wynosi km. 1.812.441. Odbrzygnia ta przesirzeń równająca się przeszło 40-tu podródom dookoła kuli ziemskiej, odbyta została bez jednego nieszczęśliwego wypadku.

—:—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wujaszek Wania“
Gość. występ Aleksandra Zelwerowicza.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Proboszcz wśród bogaczy“. Premiera. Gość. wyst. Aleksandra Zelwerowicza.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Proboszcz wśród bogaczy“. Gość. występ: Ał. Zelwerowicza. Premiera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Gościnnie występy **IRENY SOLSKIEJ** i **STANISŁAWY WYSOCKIEJ**.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Lady Frederick“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. Odczyt: „Nieporozumienia teatralne“ (Stan. Ign. Witkiewicza).
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Lady Frederick“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Lady Frederick“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „W małym dworcu“. Premiera.

TEATR ŻYDOWSKI (Jagellońska 11 — Pawilon letni).

Niedziela, o godz. 7.45 „Chofni i Pinches“.

Z Teatru Małego donoszą, że świetna wesola komedia „Lady Frederick“ w mistrzowskim wykonaniu pp. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej oraz zespołu warszawskiego, grana będzie tylko dni parę.

W poniedziałek, dnia 9. sierpnia, odbędzie się w tymże Teatrze Odczyt Stanisława Ignacego Witkiewicza znanego reformatora teatru, autora kilku sensacyjnych sztuk p. t. Nieporozumienia teatralne, w którym prelegent wyrazi swój pogląd na twórczość teatralną i na konieczność reformy w tej dziedzinie.

Teatr Nowości. „Wujaszek Wania“, wzruszający dramat Antoniego Czechowa, z udziałem znakomitego artysty Teatru Narodowego, Aleksandra Zelwerowicza, w roli tytułowej — powtórzony będzie jeszcze tylko dziś i jutro w poniedziałek. We wtorek premiera głośnej komedji Lorde'a i Chajne'a: „Proboszcz

wśród bogaczy“. Wspaniała ta komedia wchodzi na afisz Teatru Nowości we wtorek, 10. bin. Obok znakomitego gościa, Aleksandra Zelwerowicza, wystąpią w tej sztuce pp.: Biejecki, Kalinowski, Zabielski, Czaki Brochwicz, Michmowska, Ładosiówna, Rowjińska, Piłlerowa, Kwiatkiewiczowa, Szczęsna, Żejchowska i in.

Wystawa prac dekoracyjnych i architektonicznych oraz sztalugowych Kazimierza Sichulskiego, przeniesiona została obecnie do lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich i będzie dostępna dla publiczności przez sierpień i połowę września w godz. od 11—2. — Otwarcie tej wystawy nastąpi w niedzielę dnia 8. sierpnia, o godz. 11 w poł.

Z wydawnictw.

ŚWIAT KOBIECY REKORD, czasopismo, poświęconem modzie i sprawom kobiecym zawiera w ostatnich numerach (14 i 15) obfity przegląd mód, wzorów i opisy rozmaitych robót ręcznych, przepisy gospodarskie i t. p. Prócz tego działu, praktycznego treść numerów zawiera artykuły o modzie Stan. Machniewicza, o comu angielskim, Kazimierzy Alberli: Stracony rekord, Anny Ludwicy Czerny o Wład. Mickiewiczu, Marji Dąbrowskiej o Józefie Conradzie i kilka szereg innych artykułów. Ponadto jako premię dla prenumeratorów wydawnictwo dołącza do każdego numeru arkusz powieści laureatki konkursu „Świata kobiecego“ Ewy Szejbürg-Ostrowskiej pod tyt.: „Polne Grusze“.

Jubileusz lotnika.

(ATE). W dn. 29. lipca Włodzimierz Klisz, pilot Polskiej Linji Lotniczej, osiągnął swój tysięczny kilometr, który przebył w powietrzu sterując samolotami pasażerskimi Polskiej Linji Lotniczej, w przewozie pasażerów, poczty i towarów.

Pilot Klisz jest ósmym z rzędu pilotem Polskiej Linji Lotniczej, którzy mają już poza sobą tę ojrzymią przestrzeń powietrzną, przebyłą bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Współcześni „alchemicy“

Przed trybunałem karnym w Monachium rozpoczęła się w tych dniach proces przeciwko niejakim: Janowi Unruhowi i Reinholdowi Kruzenbaumowi, oskarżonym o wyłudzenie od różnych osób około 100 tys. mk. na ceje fabrykacji... złota ze soli kuchennej.

Próby „wyrobu złota“ przeprowadzał Unruh w oczach zainteresowanych. Poddawał sół działaniu płomienia elektrycznej lampy łukowej, w pewnej chwili sypał na sół tzw. proszek błyskawiczny (magnezjowy), gdy zaś patrzący oświepieni zostawali na chwilę jaskrawym wybuchem światła, Kruzenbaum zręcznie i niepostrzeżenie dla nikogo dosypywał odrobinę zawczasu przygotowanego proszku złotego.

Tego rodzaju doświadczenia okazały się tak dalece przekonujące dla całego szeregu osób, żądnych szybkiego zubożenia się (a byli pomiędzy nimi i dyplomowani inżynierowie!) że nie tylko wręczano oszustom znaczne sumy, sięgające 10.000 mk. na nowe doświadczenia, ale nawet założyła w Stutgardzie specjalne towarzystwo dla „badania i dalszego ulepszenia owej metody“. Na „pierwsze potrzeby“ otrzymał wówczas Unruh 27.000 mk. Jednakże, rozuczawiony powodzeniem, przeciągnął strunę i na wielkim seansie doświadczalnym, który miał zachęcić finansistów do dalszego subsydjowania go, został zde-maskowany.

Jak widzimy, sposób, używany przez Unruha, dla dowiedzenia, że rzeczywiście posiadał tajemnicę wyrobu złota, zupełnie przypomina praktyki średniowiecznych alchemików, a naiwnych i żądnych „złotego metalu“ nie braknie nigdy, bez względu na to, w jakim stuleciu żyjemy.

Komunikat

× Prezydium Rady Zawodowej urzęduje w poniedziałki i środy od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu Rady, ul. Ossolińskich 1. 10, dla załatwiania spraw bieżących, przyjmowania bieżących i zajętych opłat i t. p. Członków straży porządkowej uprasza się o zwrot opasek.

A. Andrejsik.

K. Żelaszkiewicz.

Wiersz. ulim. 1 sapałowy zwykły za tekstem
— 12. Nadesłano Zł. — 36, w tekście Zł. — 89.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 16
Komunikaty Zł. — 48, zamiejscowe o 25%, drobne.

DENTYSTA

Dr. BRILL ul. Batorego 1. 34,
powrócił

Dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej 1. 1.

Leczenie lampą Sollux.

Za legitymacją po cenach niższych

MEBLE NA RĄTY! od 5 zł.

po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ PORĘKI także na prowincji

„FAMETA“ 461

WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH

LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69.

SPECJALISTA CHOROZ WENERYZYCHNYCH I SKÓRNYCH

Dr. I. Mund b. sekundariusz szpitala wiedz. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1. (w niedzielę od 9—1), Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Półskiej). Telefon Nr. 68—01. 529—

Obwieszczenie.

Towarzystwo pożyczkowe, przedtem Bank zaliczkowy w Glinianach stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji, zaprasza niniejszem członków Towarzystwa tego na walne zgromadzenie, które odbędzie się w domu p. Juliusza Staunna w Glinianach, dnia 15 sierpnia 1926 o godz. 9 rano, a w razie braku kompletu wymaganego statutem walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 4 popoł.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia 1914 do 31. grudnia 1925 roku.
2. Udzielenie likwidatorom absolutorjum z czynności i rachunków za tenże sam czas.
3. Ustalenie płacy dla likwidatorów.
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1926.
5. Wnioski członków.

Gliniany dnia 5. sierpnia 1926.

Towarzystwo pożyczkowe przedtem Bank zaliczkowy w Glinianach, stowarz. zarej. z ogr. poręką w likwidacji.
Aron Schaffer. likwidator.
Juljusz Staunn. likwidator.

DYWANY OTOMANY

kanapki i łózka składane, wkłady, poduszki resharowe i z trawy mor., łózka blaszane i dziecinne chodniki, firanki, portjery, kapy, kołdry i t. d. poleca po cenach konkurencyjnych za gotówkę i na raty. 639—10

E. Korenblit. Lwów, Brajerowska 4.

WINCENTY JASTRZĘBSKI.

Organizacja pracy fizycznej wykonywanie wysiłków

Cena 5 zł.

Cena 5 zł.

poleca

Księgarnia Ludowa
Lwów, ul. Szajnochy 2

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

PRZYJMĘ posadę gospodyni dworu, ewentualnie dozorczyń domu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dz. Lud. pod „Gospodynia“.

BYŁY KIEROWNIK cegielni, posiadający wykształcenie średnie poszukuje zajęcia. Komarowski, Jedlicze.

DŁUGOLETNI, pomocnik dla Optyki i elektromechaniki poszukuje posady w miejscu lub na prowincji, zgłoszenia pod „Spheryczne“ do Administracji Dz. Lud.